

JEWSTRONIAMY

KURJER POLSKI



REBACZ KRAKOWSKI
naszego reportażu w numerze
Fot. Ilustrowany Kurjer Polski



WOJSKA WĘGERSKIE W JUGOSŁAWII

Jako odpowiedź na atak serbskie na węgierski pas graniczny i przesładowanie niezliczonych poddanych węgierskich na terenie Jugosławii, zarządził regent Horthy, by teren wydarto Węgom w roku 1918 wraz z okupie, jak również ludność węgierską mieszkającą tam w znacznej liczbie.

Na zdjęciu naszym widzimy olicerów węgierskich w Budapeszcie jak przyglądają się przemarszowi wojsk niemieckich na front bałkański.

Fot. Aaa. Press (7)
Atlantic (1)
Weltbild (1)

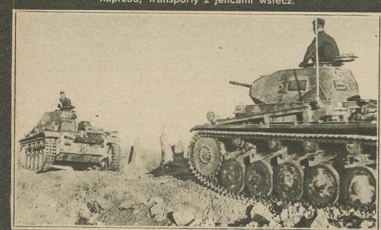
W kole:
Atak piechoty niemieckiej w górszym terenie Jugosławii.



Niemieckie bombowce Stuka bombardują greckie pozycje wśród skał.



Niemieckie kolumny zmotoryzowane posuwają się w Jugosławii naprzód, transporty z jeńcami wstecz.



Posuwanie się budzących postrach niemieckich wozów pancernych w Serbii obok lewów bombowych i barykad.



NA TEATRZE WOJNY W JUGOSŁAWII

CHORWACJA NIEPODLEGŁYM PAŃSTWEM

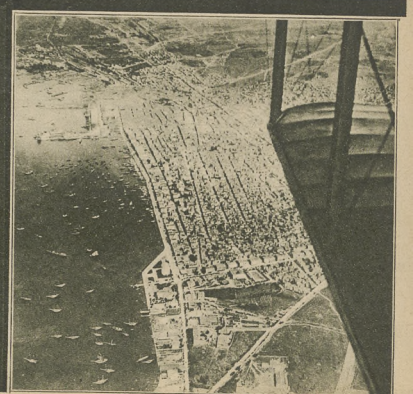
Gen. Kwaternik oświadczył w odezwie radiowej opublikowanej przez radiostację agrarną co następuje:
Z taski Blazej i z woli wielkiego sojusznika po ciężkiej walce narodu chorwackiego i chorwackiej obrony krajowej dzięki sile decyzji dr. Pawelcica, ogłosiliśmy Chorwację całkowicie samodzielnym państwem.
Wzajem w wszystkich wolnościach olicerów, podolicerów, urzędników itd. do zameldowania się w Zagrzebiu lub w innych miejscowościach i do złożenia przysięgi na wierność niepodległej Chorwacji. Obejmującej całkowitą władzę wojskową. „Zubój suprem!” — (Gołów do walki).



Żołnierze niemieccy przy opuszczaniu jugosłowiańskiej tuby cennej, podpalonej przez uciekających Serbów.

Nieprzeliczona jest liczba jeńców, którzy po zaciętej walce składają brzoń. Oto jeńcy serbscy w drodze do obozu.

SALONIKI ZDOBYTE
Niemieckie oddziały pancernie widły się już w trzecim dniu pochodu aż do Salonik. Cała armia grecka w Tracji pomiędzy Werdier i granicą turecką skapitulowała wobec fego bez żadnych warunków. Na zdjęciu naszym widzimy port Saloniki widziany z lotu ptaka.



Do nielicznych pomników Islandii należy pomnik jednego z pierwotnych chłopów norweskich — który osiedlił się na wyspie.

Oto typowy dom wiejski na Islandii, który pokryty mchem, składa się z domu mieszkalnego, stodoły i stajni.



Reykjavik, stolica wyspy, jest wyjątkowo małym ale nowoczesnym miastem. Na zdjęciu rynek z kościołem ewangelickim.

U góry: Ogólny widok pobliższego portu Islandii, którego okolice są pochłonięte wulkanicznym.

Jak wiadomo z rozwoju obecnej wojny zapląda ona raz po raz do krajów, które zdarzały się nie mają z nią nic wspólnego i stoja od niej zdaleka. Tak się jednak zdarza, że zostają one zaplątane nieraz mimo swej woli w obecne wojenne zapasy i z dnia na dzień ze spokojnego kraju stają się one terenem wojny. Taki właśnie wypadek zdarzył się jedną z największych wysp świata, Islandii.

Islandia to niezwykle ciekawa ziemia, pełna tajemnic, oryginalnych krajobrazów, cisza o swoistej kulturze bardzo odrębnej i bardzo indywidualnej, gdyż pozostającej od wieków bez obcych wpływów. Wyspę tę odkryli w VII wieku po Chrystusie młodzi Irlandczycy a wkrótce później stała się ona terenem kolonizacji dla przedsiębirczych Wikingów, którzy na swych chytrych łodziach szukali nowych krajów, bardziej żyznych od ich ojczyzny. Pierwsi ci kolonizatorzy stworzyli podstawy państwowości, która jakkolwiek od XIII wieku pozostała pod władzą Norwegii, a od r. 1380 podlegała królom duńskim, to jednak było wkrótce znowu indywidualnym, zachowującym dużą odrębność. Odrębność ta daje się zauważyć chociaż już w zgromadzeniach zwanych „Althingi”, na których zbierają się chłopcy wyspy. A poza tym oddają się one w prowadzenie pochodzący z najczystszych wieków istnienia wyspy.

Historia tego kraju pełna jest walk politycznych gdyż przez długie wieki walczyły tutaj o tę ziemię dwa państwa, tj. Norwegia i Dania a skutkiem tych walk było wewnętrzne rozbiście. Dzielny jednak naród islandzki składający się prawie wyłącznie z zaburtowanych do walk z żywiołami i z zyciem chłopów nie zabrał własnych zdobyczy kulturalnych i pozostał sobą. Posiada on zresztą własny język, posiada ciekawą literaturę obejmującą jestli chodzi o dawne wieki niezliczoną ilość pięknych podań skandynawskich w czasach zaś nowszych żyła pewna ilość autorów tworzących nową literaturę islandzką.

Islandia jakkolwiek jest wyspą o dużej rozległości, posiadając przeszło 102.000 km kwadratowych, to jednak jest mało zaludniona a jedynie 45 000 km zamieszkałych jest przez ludzi.

Wśród tych 100.000 mieszkańców nie ma zupełnie analfabetów, co jest poza krajami skandynawskimi jedynym prawem wypadkiem w Europie. Urządzono w tym kraju szkoły wędrujące, posługujące się zimą renami, i przeno-



szą się od wsi do wsi, w stolicy istnieje nawet uniwersytet dbający o wykształcenie młodego pokolenia. Pod względem krajoznawczym jest to kraj dosyć poryny, posiadający olbrzymie przestrzenie puste, niezalesione, po większej części mało żyzne. Bardzo wielka ilość fiordów ułatwia miejscowej ludności korzystanie z rybołówstwa, reszta zaś ludności trudni się hodowlą reniferów oraz chowem owiec stanowiących poza tymi największe bogactwo kraju.

Posiada jednak Islandia cechy charakterystyczne, których nie spotkamy nigdzie indziej. Są nimi niezwykle liczne gejzery podziemne ujawniające swoją obecność olbrzymimi pióropuszami pary i dymu. Wielki wulkan Hekla jest czynny, a poza nim istnieje jeszcze 23 innych nie powodujących jednak żadnych katastrof ziemnych. W całym kraju spotykamy gorące wody przypominające podobne zjawiska bądź to w Ja-

Na lewo: Głównym źródłem dochodu Islandczyków jest rybołówstwo, toteż niezliczone łodzie dorosły suszą się na słońcu, by potem wypłynąć w daleki świat.

Na prawo: Na olbrzymich skałach Islandii gnieźdzą się niezliczone ptaki, których jaja stanowią pożywienie ludności.



W kole: Wobec istnienia licznych gorących źródeł korzystają z nich kobiety islandzkie urządzając w nich pranie białyni.

Fot. Tschira



poni bądź też w Europie, np. gorące źródła w Karlsbadzie, Marienbadzie i Cieplicach. W ten sposób robi Islandia wrażenie jakby bezpieczestwa, przed którą wydobywa się nadmiar silnych żywności ziemni.

Obecnie, jak powiedzieliśmy — została Islandia włączona w orbitę toczących się zapasów wojennych przez ogłoszenie jej wojkami angielskimi w silie kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy oraz przez włączenie jej przez dowództwo wojsk niemieckich w strefę blokady.

Jesli chodzi o formę rządu, to jest Islandia związana z królestwem duńskim unią personalną, poza tym jednak posiada wiele własnych autonomicznych przywilejów.

Wobec tego, że przez większą część roku leżą na polach Islandii śniegi, znajdują się wszędzie orientacyjne kopce z kamieni.

Powyżej: Oto jeden z małych gejzerów, spotykanych tak często na tej ciekawej wyspie.

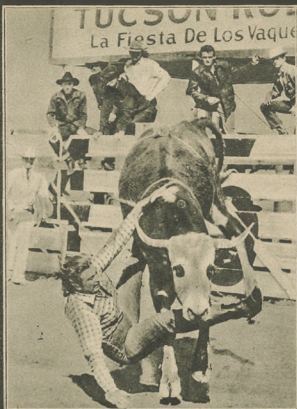


Kobiety islandzkie przypominają swoim typem kobiety skandynawskie

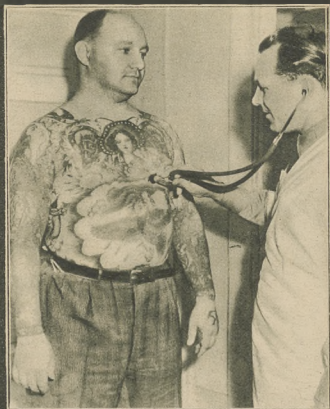
ISLANDIA



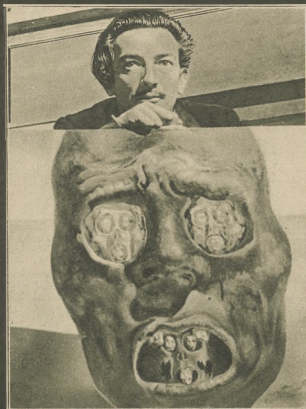
LEKCIJA GIMNASTYKI W NOCNYM KLUBIE NOWJORSKIM.
Znana tancistka amerykańska Pat O'Clary pokazuje swoim koleżankom jak wysoko należy podnieść nogi przy produkcyjnych tanecznych, aby zyskać miłośni pierwszej gury.



PRZYKREY WYPADEK PODCZAS WYŚCIGÓW BYKÓW
W Tucson, stan Arizona, odbywały się wyścigi byków zwane „Rodeo”, w których biorą również udział kobiety. Na zdjęciu naszym miszprzejmy być zmusi do swego grabieżni Miss Betty Craig, nie zwracając uwagi na należące się względy.



POBÓR DO WOJSKA W USA
Wśród Amerykanów, którzy poddani zostali badaniu lekarskiemu podczas poborów do wojska Stanów Zjednoczonych, zawił się między innymi Clarence Jorgensen z Los Angeles uprawniający zawodowo tatuaż i noszący na swoim ciele również reklamowe próbki zwojowej sztuki.



ORYGINALNY TALENT MALARSKI
Wśród artystów amerykańskich świeca na siebie uwaga hiszpański malarz Salvador Dali mieszkający w Bowling Green w stanie Virginia, którego surrealistyczne prace bezwzględnie wystawiane w Nowym Jorku. Na zdjęciu jedno z dzieł malarza p. t. „Wzjęta wojny”



RADIO NA USŁUGACH SPORTU
Młody Norweg, Torger Tolle, miał zdać w radio amerykańskim sprawozdanie z dorocznych zapasów zimowych w Lake Placid. Zapomnieli się w odpowiednich przyrządy, zwał się reporter nie dąsał do słuchai, gdyż aparatura odmówiła posłuszeństwa.



ALUMINIUM DLA FABRYKACJI BRONI
Chcąc zgromadzić jak największą ilość aluminium potrzebne do fabrykacji różnych części uzbrojenia wojskowy władze amerykańskie fabryki lodowcy w Omaha USA do oddania wszystkich części składowych tych lodowcy robionych z aluminium.



KOZA PANIĄ DOMU
W miejscowości Natchez w stanie Missouri USA żyje pewien amator kóz niejaki m. Richard Dana, który wraz z żoną zamienił swoje mieszkanie na przytulak dla tych zwierząt. Kółkolowcy cieszą się on wielką popularnością wśród kóz, to jednak grozi mu... stamieszka z miszprzejmami.



KLUB BRODZICZY
Ostatnio odbył się w Tokio zjazd wszystkich brodzarzy Japonii, Chin i Mandżukuo, na którym ruano dokonać wyboru człowieka o najdłuższe brodzie. Przed tą ważną czynnością przedstawili prezesa klubu ważność brody jako symbolu mądrości.

Jednym z najbardziej udanych ruchów znanej artystki-tancerki przekonywuje nas, że taniec może przypominać w pewnych chwilach wlatywanie motyla niekierowanego żadnymi względami.



Niezwykle ciekawe zdjęcie ukazuje nie tylko gimnastyczne zdolności tancerki w tańcu „Neapolitana”, ale również ciekawe szarmonizowanie ruchów.



„Furioso” zatytułowany jest taniec odznaczający się niezwykłą ekspansją, żywiołnością i żywiołowością. Artystka robi wrażenie jakiegoś tańczącego demona.

Oto cztery zdjęcia (na lewo, poniżej i na prawo), które uwiadczniają nam czym jest poza. Znana tancerka, która widzimy na nich jest bez wątpienia urocza i zgrabna a jednak ruchy jej dzięki tej pozie są ciężkie i sztuczne.



Jakże lekko przebiega scena ta artystka robiąc wrażenie jakiejś pływającej wafelki

Również i ten fragment tańca odznacza się oryginalnością a przede wszystkim swobodą.

Taniec i poza!

DETEKTYW Baronowej Kolmanyi

z. drugi s. 124

NAPISAL: HENRYK LEIWA



— Ona chciała się z nim rozmówić... Tyle zmian znalazło obecnie w jej życiu! Spojrzała na starszego się tancerza. Teraz musie pod wpływem choroby znać było, że René już dawno przestał być młodym człowiekiem. Przytem hulawcze jego życie uwydatniło się w delikatnej sieci znarzewek kolo oczu i w opadających kąciach usz. Czyż można go było porównać do wysportowanej rzekiej postawy tancerza?...

— Dobrze René! — wyraziła głośno swą zgodę — A dokąd pojedziemy? —
— Może na Aberg! Pragnę odebrać trochę świeżym leśnym powietrzem!...

— Na tem też stańmo i wkrótce para tancerzy wsiadła do hotelowego auta, jakich kilka stało zawsze do dyspozycji gości.

— Widzę, że jesteś przy gotówce! — uśmiechnęła się Anita, sądząc się w luksusowej, polotwarnej limuzynie.

— René spojział na nią z ukosa. Czy też ta mała nie nie przeczuwała?... Rzucił adres szoferowi i limuzyna miękko ruszyła z miejsca.

— Ale René nie wiedział o tem, że za nim podążyło male sportowe auto... Detektyw Blizt postanowił pójść na ręką baronowej Kolmanyi i śledzić tancerza. Ku wielkiemu swemu zdumieniu zauważył go, wychodzącego z Anitką. Zadróżka zagrała w młodym detektywie! Dopadł swojego auta i mknął teraz za niemi leśniemi alejami.

— René i Anita nie rozmawiali dużo po drodze. Krepował ich szofer, a przytem każde było zajęte swemi myślniami. Jak wytłumaczyć dawnemu kochankowi, że się go już nie kocha? I jak René przyjmie to jej wyznaczenie?... Anita bezwiednie oparła się o ramię tancerza, ale zaraz odwarła się od niego... Ta miłość była skończona!...

— Chciałbym z tobą porozmawiać o różnych sprawach!... wyrwał ją z rozmyślnych głos dawnego przyjaciela.

— Anita odwróciła się gwałtownie i wtem zauważyła ścigające ich male czerwone auto.

— Marian!... — wyrwało jej się bezwiednie.

— Teraz i René zauważył kto za nimi jedzie. Ten przekłety detektyw!! Gotów mu wszystko zepsuć!... Sekunda decyzji i w rękach tancerza zabłyśnięła kryształowa flakon na kwiaty, który zdołał wnetrze wtórniegnąć anita.

— Nie!... Anita chciała krzyknąć, ale silna ręka zamknęła jej usta.

— René wyrzucił flakon za siebie. Grube szkło rozbiło się z brzękiem, a w następnej chwili dał się słyszeć charakterystyczny huk przedziurawionej opony i przekleństwa detektysty.

— Tancerz uśmiechnął się do wystraszonej Anitki. — Nie lubię jak mnie ktoś śpieguje! To był tylko taki maly żart...

— Anita nie odpowiedziała. Poczuła się nieco obawiać swego dawnego kochanka. Lepiej go nie drażnić teraz... Marianowi się przecież nie stało a oponę się łatwo naprawi. Poczuwcy zakochany Marian... Tak! Ona dziś jeszcze zowie z tym listem kłótni, który nie siedział i porwie z ukochanym w nowe życie.

— Tymczasem zajęchali na miejsce. René kazał szoferowi zaszukać i wsiadł z Anitą przed tarasem restauracji zapaleniemi letnikami.

— Jak tu pełno! Przejdźmy się lepiej po lesie! — René nie czekając na odpowiedź ujął tancerkę za ramię i poprowadził ją za sobą.

— Anita zgodziła się chętnie nie przeczuwając nic złego. Weszli w gęsty las sosnowy. René zwał to ukłócić doskonale. Było tutaj odłudnie i cicho.

W tę drogę odległą od Karlsbadu rzadko kiedy zapuszczali się kuracjusze. Prowadziła do niewielkiego opuszczonego domku czy też chaty w lesie. Tam skierował swe kroki René. Domek miał od zewnątrz zaryglowane okiennice i drzwi. Prawdopodobnie było to schronienie dla turystów. Tancerz odryglował drzwi i oboje zagłębili do mrocznego środka.

— Czy chciałabyś mieć taki maly domek? — zagadnął ją pierwszy.

— Anita oparła się o futryng... Maly domek! Tego właśnie tak bardzo pragnęła.

— Posłuchaj mnie René! Będziemy się musieli rozstać!...

— Acha, ta mała się oblowiła i chce go teraz porzucić! O! Nie ma tak dobrze moja panno!...

— Ostatecznie możemy się rozstać, ale najpierw mi wyśaz kanaryczki!...

— Anita była zakłopotana. Do tego stopnia była myślna gdzieśindziej, że w pierwszej chwili nie zrozumiała o co mu chodzi.

— Jakże kamyczki? — René poczęł się denerwować.



— Tytko nie udawaj! Przecież sama przyznałaś się do wszystkiego! Gdzie jest naszyjnik baronowej Kolmanyi?

— Sama się nad tem zastanawiałam kto mnie mógł napaść w korytarzu!...

— Bajeżki o napaściach możesz opowiadać swojej lalce! Powiedz mi natychmiast gdzie ukryłaś brzylanty! Może za nie dostać masę łasy i ciebie też nie skrzywdzę... Nie bądźże głupia ty sama tego lepiej nie spieniączysz. Powiedz mi zaraz gdzie to wszystko ukryła! — głos jego był ostry jak stal.

— Ależ możesz mi wierzyć, że nie mam tych kamieni! — Anita z przerażeniem patrzyła na swego dawnego kochanka.

— Powiesz mi czy nie! — René zaplął jej obiedlonie w stalowy uścisk swych muskulnych rąk.

— Puść mnie! Ratunka! Ratunku!!! — Anita poczuła krzywec z przerażenia, ale odpowiedziało jej tylko echo w cichym lesie.

— Tancerz pchnął ją z ciałych sil tak, że wpadła do wnętrza chaty i zatrzaskał za nią ciężko drzwi.

W następnej chwili zagrzaskowały rygi. Anita była zamknięta od świata.

— Spodziewałem się przeszkód z twej strony i dlatego chciałem tu przyprowadzić. Idę teraz

poszukać brzylantów u ciebie w pokoju, a ty możesz sobie tu posiedzieć z tydzień albo dwa... — zły śmiech oddalającego się tancerza dotarł do cionego wnętrza chaty.

— René doszedł szybkim krokiem do restauracji i kazał się szoferowi zawieźć اسپومتom do hotelu.

— Pani wolała powrotną drogę odbyć pieszo! — wyjaśnił objętnie szoferowi.

ROZDZIAŁ 8

Detektyw wpada na trop

Detektyw Blizt był wściekły. Miał wprawdzie zapasowe kolo gumowe, ale zdjecie zespane i założenie nowego zajęło mu dobre pół godziny czasu a w międzyczasie tamci mogli Hóg wie gdzie zaszab.

Detektyw postanowił rozpocząć poszukiwania z innej strony. Ponieważ dalsza droga była teraz bezcelowa zawrócił do Karlsbadu i postanowił przede wszystkim przeszukać rzeczy tancerza. Całą drogę powrotną myślał o Anicie. Zrobił jej kilka swawtów, że wyjechał, z tymi i tymi. Jak mogła przestawać w takim towarzystwie!... Musi ją wyrwać z tego bagnal!...

— Tymczasem dojechał do hotelu i ze zwołoną pasją zaczął się do poszukiwania. W pokoju tancerza panował lekki nieład. Ale detektyw nie zwrócił nawet uwagi na porzucony niedłabe stółek i różne części garderoby. Marian skierował cały zmyśł dędną na szafady w biurku. Otwierał jedną po drugiej przy pomocy wytrycha i przeglądał zawartość.

— Zrazu nie natrafiał na nic ciekawego. Jakiś rachunki, listy z upomnieniami od kilku krawców i sześćdziesiąt najlepszych marek, kilka listów osobistych bez żadnego znaczenia... Narazicie!... Coś zabłyszczało i Marian w pierwszej sekundzie myślał, że to może brzylanty baronowej, ale w następnej chwili przyszło rozczarowanie. Złownicze błyski rzuciła srebrna watazka, którą była związane jakieś listy... Jakiś listy miłosne!... Pod nimi leżały inne i jeszcze inne... cała szuflada takich listków!

— Każda paczka związana watazką innego koloru a przy nich kartka z imieniem nazwiskiem i dokładnym adresem kobiety. Czyżby to była tylko zwykła próżność męska? Pomógł im niemi na wirzech leżał otwarto list. Detektyw wbiegł do oczyma

— „Mam już dość tych szantaży! Nie doprowadzaj mnie do ostateczności! — Mary“

— List był datowany zaledwie z przed dwóch dni! Przytem były pisany na papierze hotelowym z nagłówkiem „Hotel Imperial Karlsbad“!

— Mary? Któż to mogła być ta Mary? Weźmie list i sprowadzi w rejestrze hotelowym czy któreś pismo będzie podłone. Więc pan René w chwilach wolnych trudził się jeszcze szantażem! Detektyw szukał garzeczku dalej. Na chybił traf! otworzył kilka listów. Jakże te kobiety wszystkie były nieostrożne!... Na spodzie leżały jeszcze jakieś bardzo stare listy. Detektyw przeglądał je wszystkie. Zaczynają się od słów „Kochany męzusi!...“ podpis był niezwykły. Marian schował jeden z tych listów machinalnie do kieszeni razem z listem tej Mary.

— Przszukał jeszcze cały pokój najdokładniej, ale nigdzie brzylantów nie znalazł. Gdzie się podział naszyjnik???

— To samo pytanie zadawał sobie René w pokoju



Zamek królewski widziany z wieży Mariackiej.



Zarówno Stokianiec jak całe ich otoczenie wydają się z wielkiej wysokości wieży Mariackiej niezwykle małe i filigranowe...

Wszady Krakowianin zna dobrze ten głos płynący w pewnych porach po wybiściu godziny z wieży Mariackiej i unoszący się przez długą chwilę nad miastem. Jest w tym hejnale coś, co przypomina dawne czasy, czułe, cennie owionym romantyzmem, wzrusze i porwa. Jest to jakby głos przesadki, jedyny a równocześnie miękki i serdeczny. I istotnie z hejnałem krakowakim łączy się wspomnienia niezwykle ciekawe, sięgające średniowiecza.

Istnieje legenda, że pewnego razu podczas najazdu Tatarów jedynym człowiekiem, który w oblężonym mieście nie poddał się ogólnemu przerażeniu i wytrzymał na swym stanowisku był strażnik wieży Mariackiej. Ale przyszła chwila kiedy i on padł pod rżnięmi dobywających się do świątyni wrogów w chwili kiedy dawno już miało znać o niebezpieczeństwie. Dlatego też nie zdołał dokończyć hejnału urywając go, toteż i dziś zachowano tę pamiątkę.

Oczywiście, że wieża Mariacka jako panująca nad miastem miała duże znaczenie wojskowe w dawnych czasach, ale również była strażnicą, z której obserwowano wszystkie ważniejsze wydarzenia w mieście. Od wielu też wieków latniejsze zwyczaj, że wpisuje się wszystkie zauważone z wieży wypadki w osobnej księdze. Można sobie łatwo wyobrazić jak ciekawą i wartościową kroniką jest ta księga wieży Mariackiej, która tyle już przeszła i na tyle ciekawych patrzyła rzeczy!

...A ludzie nie są więzieni jak mrowki budujące sobie kopicie.



Hejnał Mariacki

Pozegnanie z zimną Kasprowym



Leniwie ciągną chmury nad górami...

W drodze do obserwatorium meteorologicznego.

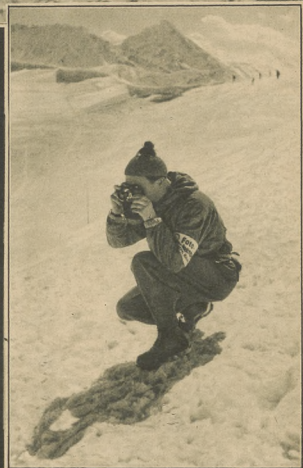


Gdy w miesiącach zimowych nie mogliśmy sobie wyobrazić niczego ponad przebywanie w obniżonych górach: obserwowanie zmian krajobrazów otrzymujących zarlebie od oświetlenia coraz to inny wyraz i rozkoszowanie się tą dostojną ciszą, jaka nas tylko zdoła otoczyć zdala od ludzi, o tyle z pierwazymi silniejszymi promieniami słonecznymi zaczyna nas pociągać i nas znowu przeciąga i krajobrazy. Wprawdzie góry w dalszym ciągu są dla nas „aktualne” ale nie dążymy już do śniegu, lecz przeciwnie upajamy się lasami, które objawiają się jak wszędzie ukłanianiem się żywych kolorów w postaci młodej wegetacji.



Na lewo: Mechanik przy puszczeniu w ruch kolejki linowej.

Fragment kolei linowej na Kasprowy.



Powyżej: Wyścigowa w góry nie obchodzi się bez ciężkich zdjęć pięknych okolic.



A jednak, ileż pięknych chwil upodaliśmy na samotnej wędrowce w Beskidach! Ile razy czuliśmy się tam szczęśliwi mogąc obcować z naturą nawiązując z nią bezpośredni kontakt, poznając jej charakter, wymyślając się w jej wnętrzu. Przecież tam właśnie odnajdywaliśmy też sam siebie, zastanawialiśmy się nad rzeczami, które dotychczas były albo dla nas niedostępne, albo też nie stanowiły większej wartości. Czuliśmy się w górach silniejsi, zdrowi, bardziej zdolni do walk życiowych i wracaliśmy pokrzepieni do codziennych namiętnych spraw. A co? dopiero mówić o sportowcach, którzy mieli tam możność wyzyskania swoich walorów, sprawdzenia swojej sprawności i zaprawienia się do przyszłych zwycięstw. Ale również fotograficy, artyści, wesołego gatunku miłośnicy literatury, ileż odnajdywali w tych górach ciekawych twórczych tematów, które w sercu jego czy oczach odpowiednio przetworzone dawały mu możność wypowiedzenia się w ten sposób ciekawo zagadniętą.

Ale trudno! Wszelako na swój czas. Skonczyła się zima i jej waruszenia i przyciąga, nadchodzi nowa pora roku dająca nam znowu pole do podziwiania nowych krajobrazów i tym samym do nowych waruszeń.

Powyżej: na lewo: Najmłodszy towarzysze pięknej pamiątki i wierny pies.



Atak niemieckich i włoskich lotników bombowcowych na umocnienia angielskie na froncie libijskim. Ciosy bomb trafiają w cel a widoczne są wyraźnie przez dymy wylatających w powietrze zburzonych fortów.

NAD FORTEM PUSTYNNYM EL AGHEILA POWIEWA FLAGA NIEMIECKA

Oddziały pancernie niemieckiego korpusu afrykańskiego były tymi wojakami, które w znacznej mierze przyczyniły się do sukcesów niemiecko-włoskich dywizji w Cyrenajce. Po oprótnieniu El Agheila i Benghasi, musieć Anglicy opuścić także i Dernę, Tobruk, Bardię i Sollum (Egipt).

FOT. ASS. PRESS
ATLANTIC

„ANIOL PIEKŁA”

Tak brzmi nazwa tego kanadyjskiego tanku, który chwalił króla angielskiego podczas jego wizyty w oddziałach kanadyjskich „na dnie piekła” na placu ćwiczeń wojsk kanadyjskich w pewnej miejscowości w Anglii.



UWAGA! FOTOAMATORZY!

Proszę popatrzyć na dotychczas nasze zdjęcia! Jakże one są wyjątkowe, że prawie całe — to jeden krajobraz. A jednak nie może nikt powiedzieć, że zdjęcie to jest mało charakterystyczne, a nie ładne. Koni i sanki sprządzają, że cały krajobraz żyje! Przy tym zdjęciu to jest technicznie doskonale. Miał niespodziankę sprawił nam tym zdjęciem p. Bernard Krogulski z Leszna. Zdjęcie wykonał Leica, w marcu, w południe w czasie 1/60 sek. przy przesł. 6,3 z jasnożyłnym filtrem.

KAJAK SZACHOWY Nr. 11. (14).

A. DZIAŁ ZADAN

3-chodówka Nr. 11. (14).

1. Colonnelli G nagr. — „Adzes Braslieu” 1936).
1. Szarne: K05, H4, Wa5a; G6, pionry: b4, d3, e4, e6, h5, h11.
Białe: K04, H11, Wb6, c8, Gd7g; S05, I2, pionry: b2, e5, g2, h3, h3 (13).

3-chodówka 13-11-24.

Studium (końcówka) Nr. 11. (14).

1. W. M. Plawow („Deutsche Schachzeit” 1907).
Szarne: K6b, Gb1, pionry: a8, b4, e6, f5, h5 (7).
Białe: Kc1, Wc7, Gf8, pionry: b3, h4, h6 (6).

Końcówka (— 6-7-13).

Białe zaczynają i remisy.
1. Rozwiązanie 3-chodówki Nr. 10. (13). (Telken):
H—d4 (2, S—c1b i 3, S—c8)x1, l... H—d8 2, S—c8
3x, H... I... S—b2, S—c8b2 3x.
2. Rozwiązanie końcówki Nr. 10. (13). (Rinck):
1. G—f6 g2 2 K—h2! Hx2 3 G—c3! H—f2 4 G—e5
11—e1 5 g3 i wygrująca.

B. DZIAŁ PARTII

Partia Nr. 16. (15).

Białe: Fiedl (Argentin). Czarne: Endelbus (Lotwa).
grana na Olimpjadzie w Białym Arznie 1938.

(Obrona francuska).

Table with chess moves: 1. e4 e6, 2. d4 d5, 3. Sb—d2 c8, 4. Sg—f3 d4x(e1), 5. Sxc4 e5, 6. dxc3 Sxc3, 7. Hxd8 Kxd8, 8. Gg5 f6g3, 9. 0-0-0? Kxe4, 10. G—b7? K—f7(5), 11. W—d8(6) G—g7(7).

Wzagi.

(1) Należałoby Czarnym przysłać, to ci może dorównać, że odebrał mi narszczenie, to też gluskiu, ale że masz jeszcze odwieść wolę ty sam kopetelski, jak ja mam, tego ci nigdy nie dorazę. (Marek Kaszko, Włochy)

Wzagi.

(2) Czarny dąży do uproszczenia pozycji w tym przekształceniu, za wyjątkiem — po wymianie H — końcówką jest remisowa.
(3) Lepiej możliwości obrony dawalo: 8... K—e8 9. 0—0 G—f7.
(4) 8... G—d7 10. S—c5 G—e5 11. H—b3 lub 9... K—c7 10. S—c5 G—e5 11. G—f4 K—b6 (68? Sx6) 12. W—d8 w obu wypadkach i lepsza pozycja białych.
(5) W tym kaciu spozdował mi czarny K maleł bez bezpieczne schronienie. Coprawda 10... G—d7 11. Sx5 G—c5? 12. S—e6 nie dawalo czarnym wiele nadziei ratunku.
(6) Rastnygrający cicia. Czarnie liczyły tylko na 11. S—c5.
(7) Rozpoznaję przegrana odwołaku jedynie: 11... g6 Wzysłowo ona ruchy sprowadzają rychną katastrofę na p... 11... fxg6 12. S—e1 K—c7 13. W—e8 m... 11... S—e4 12. Sx6S11 K—d7 13. W—e8? K—d6 14. S—f7i K—d7 (K—e5 15. G—d7) 15. W—f8 porozem Sx6-h... (8) 13... Gx-d6 14. G—e8? K—f8 15... g6 mat.
(9) W precyzyjnym ranie czarna cca d11.
(10) Grając 20... h5 czarne unikają mata.

PARTIA Nr. 17. (20).

Białe: Keres. Czarna: Petrow.
grana w turnieju o mistrz. Rosji Sow. w r. 1940.

Table with chess moves: 1. e4 e5, 2. f4(1) d5, 3. exd5 e4, 4. dxc3 S—f6, 5. Sb—d2! exd3(2), 6. Gxc3 Hxd5, 7. Sg—f3 G—e3(3), 8. H—e2! H—e6(4), 9. S—a5(5) 0—0, 10. S—e4 Sxd6(6), 11. H—e4 g6(7), 12. h4 G—f7.

Uwagi:

(1) Gambit królowi przyjęty jest niebezpieczny dla obu stron za względu na nieograniczoną ilość powiada. Za najniebezpieczniejsze uchodzi niebezpieczne przeg. 2. G—c3 lub 2... d5 (kontr. Falkbaura). Ten drugi sposób odrzucenia zamiatu (opracował teoretyk swirajaciński Dr. W. Clapade) w broszurze niosącim tytuł: Die Wiedergeburt des Königsambits durch 2... d5. Połem zajął się badaniem kontr. Falkbaura Keres, który wniesł duży nowemu światła w la wiedzenie odpowiedzając, że tytuł broszury Dra Clapade jest przestarzały.
(2) Wypocznijąc grę dawalo S—G—f5.
(3) Poczynać od tego punktu gry przyczynia się trudności gry czarnych. Należałoby gracz 7... S—c6 aby móc ewentualnie po 8.H—e2 zasłonić się G—e7.
(4) Rastnygrający błęd Nieodzownym było 8.G—e7 i swant. 9.0—0 S—c6.
(5) Dawając grę Keresia jest zaznacza: nie trzymać się żadnego schematu.
Białe grają 10.G—c4.
(6) Wobec gry 5—g5 poczas Sx6 f7 i G—c4 Petrow musi wymianić, a więc jest to woda na młyn planów przeciwnika.
(7) Lepiej 11... f5. Co prawda i ten drugi koniecem nie wygładziłoby zbyt zaczynając po 12.H—e2 H—f6 13.G—d2, G—G—0—0.
(8) Niemną okolicznością dla czarnych jest niemożliwość wyrugowania Cb2. Gdyby czarni wymienili na e5 to 1v: e5 i białe mają sposobność odwyprzedzenia H przez G—c4. Grając w przyszłości e6 otwarłoby sobie białe przetrwanie. Oczywiście pion a2 jest zupełnie bez znaczenia dla dalszego przebiegu gry.
(9) Jedyń sposób przeciwstawienia się groźbie białych h5.
(10) 18... H—e6 19.Wb—0 8x b4 20.W—f6 Sx d3? 21.exd3 poczem 22.H—h6.
(11) 1. 16... Sxd3? 20.xd3 Gx e6 21.H—h6 22.Wb—gh. 17. 19... Hx e6 20. H—h6.
(12) 19... fx e6 20.H—e8. We wszystkich 3 wariantach tak matowy.
(13) 20.Wb—K—h7 21.Gx g6? Kx h6 Gx 22.Wx d5.
(14) Jeśli czarna bija H—białe matują przeciwnika po W—d8, jeśli biała G nastąpi mat przez H—e8.
(15) 14) 20... exd3 x d3. H—e6? W—f8 24. Gx d5 itd.



URZĘDY WYSTWIONE
MAZEMIE
Reporter do milionów: — Czy spełnia się (oz jakże zyczenie pana — lat dziesiętnych)?
Milioner: — Jedno: Mianowicie zawsze kiedy zmnie matka czasula, i przagnęłam nie mieć wlosów.

Marysia była w piwnicy pomocę wylazłomi zmiest węgłi do piwnicy. Kiedy wróciła do górn, mówi do pani: — Zda mi się, że on mnie kocha.
— Napewno, Marysia — mówi pani, patrząc na palnizak szubcuj. — Zostawi ci nawet dowód czarno na białym.



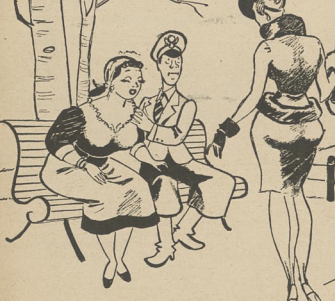
— Długo patkisz ręce są dzisiaj takie brudne, panie Franisio, co o mi znaczy?
— Jassas nikogo dzisiaj nie namydlam.
(Oscara Maschino, Włochy)

TO ZAŁEZY
— A jak wola tatuś twoja nowa siostrzyczka?
— To załeży, czy ona kryzys, czy jest spokojna



ANALOGIA
— Moi przodkowie byli wielkimi i sławnymi ludźmi — chwalił się ktos, kto tylko to jedno, które o sobie powiadać — Gdy ktos mówi o swoich sławnych przodkach, przychodzi mi zawsze na myśl kartofel.
— Dlaczego?
— Bo przy zmianianku to najlepsze jest też ziemi.
(Vidam Dajko, Węgry)

MIEDZY PRZYJACIOŁKAMI
— Mam wrażenie, że twój znajomy nie bierze ci serio.
— Najważniejsze jest, że mnie w ogóle bierze, wszystko inne jest mi obojętne.



Pani! Modzisz, a gdzie dzieci?
— Modzisz! Alz proszę pani, przecież mi znamy się dopiero miesiąc.
(Marek Aurelio, Włochy)



MIEDZY PRZYJACIOŁKAMI
Z obmudniam sobie w moją najlepszą przyjaciółkę, to ci może dorównać, że odebrał mi narszczenie, to też gluskiu, ale że masz jeszcze odwieść wolę ty sam kopetelski, jak ja mam, tego ci nigdy nie dorazę. (Marek Kaszko, Włochy)



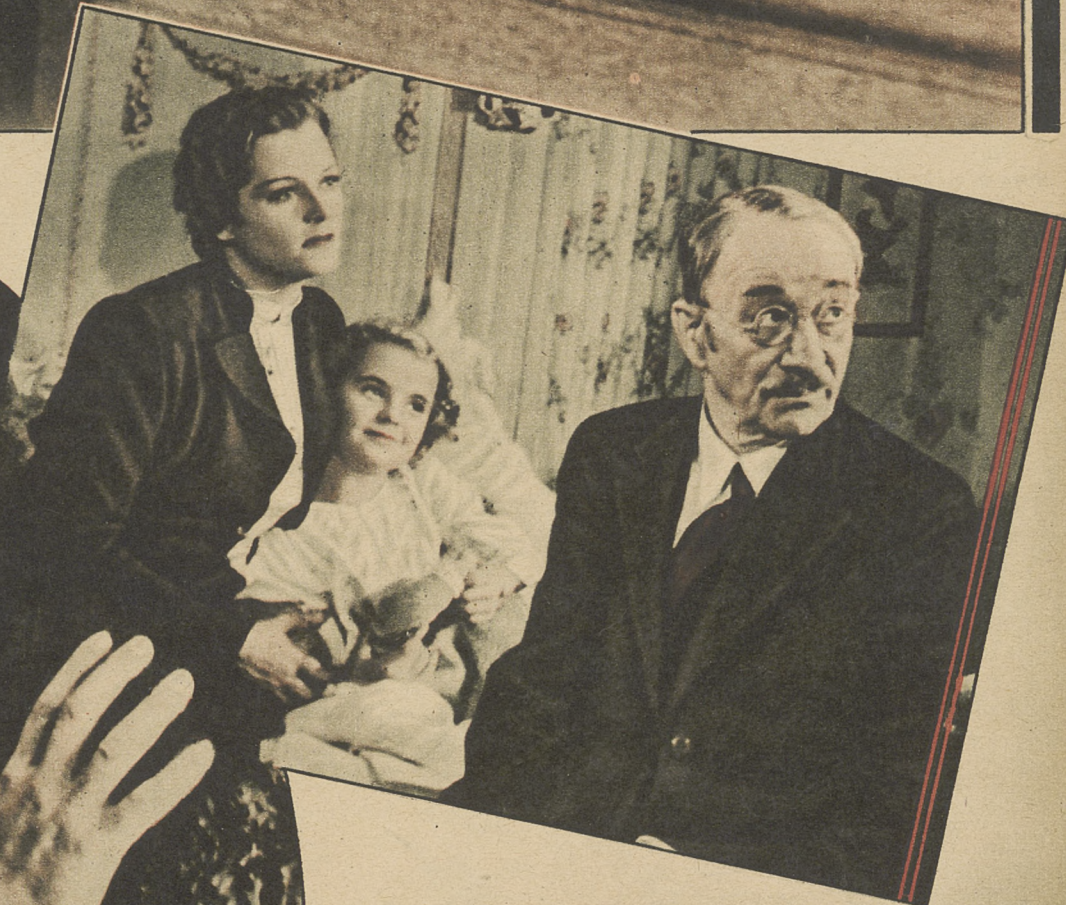
...Uważ! dziewczyna jest bojem! Jedną zwał maty... (Ludgo, Ameryka)

I TAK NIEBEZPIECZNE
— Paniu profeszoro, czy to prawda, że wyprawa do ludożerców jest taka niebezpieczna?
— Tak, proszę pana, jedyną nogę stoi się zawsze na sędzioidalnie.

TO PRAWDA!
— Drobszajki sprawują nam więcej kłopotu niż trzciny wielkie.
— Tak, to prawda, łatwiej jest znaleźć swój dom, niż ludcu do niego.

RACHMISTRZ
Ojciec: — Karolu, ile to jest 32 cządk od 128.
Syn: — Bardzo mało, tatusiu, prawie nic.
(Marek Aurelio, Włochy)

NA MIĘTŁOSI



Zdaje się, że leśniczowie są uprzywilejowani w filmie, gdyż raz po raz wraca się do tematu: leśniczy i hrabina. I zawsze leśniczy jest postacią bardzo szlachetną, który ratuje honor rodu hrabiowskiego, nie żądając niczego więcej, jak tylko by wolno mu było kochać w cichości serca swoją szlachetną chlebobdawczynię. W filmie „Namiętność”, który pójdzie na ekranach Generalnego Gubernatorstwa, fabuła opiera się właśnie na podobnej historii. Główną rolę gra znana artystka Olga Czechowa, i już z tego względu warto film zobaczyć. Jest to film lekki mimo momentów tragicznych i widz jest zadowolony, że taki jest właśnie koniec a nie inny. Cały seans trzyma widza w napięciu, gdyż film nie pozbawiony jest momentów kryminalnych, które podane w odpowiedniej dawce dodają mu atrakcji. Warto go w każdym razie zobaczyć!

Fot. F. I. P.